Nr. 219. Kraków, wtorek 12 sierpnia 1902. Rocznik XI.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Bracka 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Nr. 396.
Listy należy adresować do Redakcyi „Naprzodu“, prenumeratę, zamówienia i reklamacye do Administracyi „Naprzodu“, Kraków, Bracka 15.
Redakcya rękopisów nie zwraca, korespondencyi bezimiennych nie uwzględnia, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.
Numer pojedynczy 8 halerzy.
Numer poniedziałkowy 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 8 rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.
Do nabycia w Administracyi, ul. Bracka l. 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.
Ogłoszenia przyjmuje Dział inseratowy „Naprzodu“ pod zarządem S. Soniewickiego, Kraków, Poselska 15, oraz biura ogłoszeń i dzienników: St. Sokołowski we Lwowie, Pasaż Hausmanna; Haasenstein & Vogler w Wiedniu, Berlinie, Wrocławiu i Hamburgu; M. Opelik, R. Mosse i M. Dukes w Wiedniu; C. Adam w Paryżu, rue de la Varenne 38.
Listy w sprawie inseratów i należytości za ogłoszenia adresować należy: Dział inseratowy „Naprzodu“, Kraków, Poselska 15.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 80 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za ceną 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

Z DNIA.

Kraków, 11 sierpnia.

Wygodne życie.

„Dziennik polski“ zamieszcza znów długi artykuł, w którym „dowodzi“, że we wschodniej Galicyi „o jakimkolwiek wyzysku wcale mowy niema, gdyż robotnik jest bardzo dobrze płatny“. W odpowiedzi na bałamutne wywody „Dziennika“ przytaczamy następujące cyfry urzędowe: Praca rolnicza na jednym hektarze w większej własności ziemskiej kosztuje:

w Austryi Niższej . .	63 złr.	00 ct.
„ „ Wyższej . .	47 „	20 „
na Śląsku austryackim .	34 „	40 „
w Galicyi zachodniej .	20 „	70 „
„ „ wschodniej.	18 „	11 „

Cyfry te nie potrzebują komentarzy. Wynika z nich jasno, że w Galicyi wschodniej płace robotników rolnych są najniższe. Oczywiście w porównaniu z Honolulu lub Chinami mogą uchodzić za wysokie. Ale Galicya leży bliżej Śląska, niż Kroacyi lub innego Honolulu.

Rzadko zdarzy się czytać coś równie bezczelnego, jak następująca elukubracya „Dziennika“:

„Niech „Naprzód“, który tak wiele prawi o tem wyzyskiwaniu robotników, odpowie nam na jedno pytanie: Oto czy znajduje się jaki zawód, do którego należący robotnik mógłby przez dwa miesiące zarobić tyle, żeby potem żyć wygodnie przez całą zimę i przednowek aż do nowego zbioru. Takich osobników absolutnie niema, gdyż nawet najlepiej płatni, jak drukarze, kamieniarze, ślusarze maszynowi itd., nie zarobią przez dwa miesiące tyle, żeby tym zarobkiem mogli opędzić całą zimę. Tymczasem robotnik rolny, pracujący za dziesiąty snop i czwartą kopicę, zbierze podczas żniw tyle zboża, iż wystarczy mu na chleb przez całą zimę, aż do nowego zbioru i tyle siana, że może niem wyżywić swój inwentarz“.

Jak „wygodne życie“ pędzą chłopi wschodnio-galicyjscy, o tem świadczą następujące fakta:

Radca ministeryalny dr Dainer pisze w „Oesterreichisches Sanitätswesen“ z 23 stycznia b. r.:

„W Galicyi wschodniej jest stale niestosunkowo większa śmiertelność, niż w zachodniej części tego kraju. Śmiertelność wynosi tam więcej niż 36 na tysiąc, zresztą w niewielu tylko powiatach Galicyi wschodniej, na obszarze rozpościerającym się na północ i wschód ku granicy rosyjskiej, na południe zaś ku węgierskiej, śmiertelność wynosi od 32 do 36 na tysiąc“. (W całej Austryi wynosi śmiertelność tylko 26·6 na tysiąc).

Profesor dr Oleskow w swej słynnej pracy „Die Entwicklung der ostgalizischen Bauernwirtschaft 1848—1898“ pisze o odżywianiu się chłopów w Galicyi wschodniej:

„Chleb przez cały rok mają tylko „bogacze“, ubodzy zaś obywają się na przednowku bez chleba. Galicyjski przednowek jest z reguły czasem głodowym, w którym ludność wypełnia żołądki wodnistemi polewkami, mającemi przedstawiać potrawy. A nawet te pseudo-potrawy spożywa się tylko raz na dzień. Na tym przednowku żywią się ludzie rozmaitemi ziołami, jak szczawem, pokrzywą, niedojrzałym owocem i grzybami, które często powodują zatrucia. Do mąki dodaje się grysu, otrębów i zmielonych kolb kukurydzianych. Zarówno ilość środków żywności, jak również ubóstwo białka i tłuszczu w tych potrawach, które stanowią pożywienie galicyjskich chłopów, są okrutnem szyderstwem z teoryj odżywiania się. Jestem pewny, że zbadanie sposobu życia milionowej ludności chłopskiej w Galicyi, przeprowadzone na większej liczbie typowych rodzin, rzuciłoby nowe światło na fizyologię odżywiania się, na funkcyę poszczególnych składników pożywienia w procesie odżywiania się i produkcyi siły. Niejedną teoryę, opartą na badaniach narządów oddechowych, zmodyfikowałyby fakty odżywiania się i pracy milionów galicyjskich chłopów“.

Tak wygląda „wygodne życie“ chłopów ruskich w Galicyi. Wątpimy, czy perswazye „Dziennika polskiego“ przekonają chłopów do tego „wygodnego życia“...

Panama galicyjska.

Lwów, 10 sierpnia.

W sali posiedzeń galicyjskiego Banku dla handlu i przemysłu rozegrał się w sobotę ubiegłą ostatni akt tragedyi, która w skutkach swych wstrząsnęła całym krajem. O ile cały jej przebieg był jednym wielkim dramatem, o tyle ostatni akt był zręcznie odegraną komedyą, obliczoną na tumanienie tej wielkiej rzeszy, która skutkiem podcięcia moralnego i finansowego kredytu krajowego bezpośrednio odczuwa i opłaca wielkie krachy i bankructwa pierwszorzędnych instytucyi finansowych. Zebrali się mianowicie fikcyjni akcyonaryusze i komitet likwidacyjny skrachowanego Banku kredytowego, znanego pod nazwą banku Marchwickiego, ażeby też i formalnie sprawić obrzęd pogrzebowy instytucyi, która faktycznie była pogrzebaną po zmianie na gal. Kasę Oszczędności i kiedy zlikwidowanie interesów objął bank Potockiego, noszący nazwę Banku dla handlu i przemysłu.

Ostatnie zgromadzenie wyglądało inaczej niż to, które obradowało przed około półtora laty a nawet od tych, które obradowały w kwietniu i w maju bieżącego roku.

Księcia Adama Sapiehy, który przed półtora laty tak bardzo jeszcze złorzeczył komitetowi likwidacyjnemu, który jasno i niedwuznacznie oświadczył, że kontrakt, zawarty między Bankiem dla handlu i przemysłu, Bankiem kredytowym i wiedeńskim Unionbankiem kwalifikuje się przed kratki sądowe, na zgromadzeniu już nie było. Skrupuły „czerwonego księcia“ zostały w międzyczasie zaspokojone, bo z początkiem bieżącego roku, kiedy to bank Potockiego szykował się do objęcia masy likwidacyjnej, spisany został w kancelaryi pp. adwokatów dra Małachowskiego i Buresza kontrakt między ks. Adamem i Władysławem Sapiehą i Unionbankiem, którego szczegóły wprawdzie nie są znane, ale które zupełnie zaspokoiły pretensye obu książąt. Kontrakt ten został zawarty poza plecyma i bez wiedzy innych gwarantów. a miał na celu przedewszystkiem uspokojenie słusznego gniewu księcia Adama Aby zaś tem pewniejszymi byli panowie z banku Potockiego, w przededniu wybuchu ropy na terenach naftowych w Tustanowicach sprzedano tereny te za 40.000 koron niejakiemu Markawinowi, krewnemu ks. Władysława Sapiehy. Za kupnem stoi, jak się zdaje, ks. Adam Sapieha.

Nie było też na tem ostatniem pogrzebowem zgromadzeniu ani p. Schütza ani p. Wielowiejskiego, którzy na zgromadzeniach w kwietniu i w maju tak bardzo piorunowali przeciw komitetowi likwidacyjnemu, a obstrukcyą swoją udaremnili pierwszym i drugim razem dojście do skutku walnego zgromadzenia. Pierwszy się wcale już nie interesował dalszym tokiem rzeczy a drugi zadowolił się nadesłaniem oświadczenia. Bo też i u tych panów w międzyczasie zaszła zmiana na korzyść panów z Banku dla handlu i przemysłu. Akcye pp. Schütza i Wielowiejskiego już dawno kupili panowie krakowscy, ale nie zapłacili i dlatego obaj warowali jeszcze interesa pomniejszych akcyonaryuszy przeciw drapieżnym zachciankom panów z banku Potockiego. W międzyczasie zaś i ci panowie — jak mówią — zostali zaspokojeni i dlatego na sali nie było prawie żadnej opozycyi. Odegranie komedyi poszło tedy bardzo gładko i trwało zaledwie jedną godzinę. Reżyserował ją już nie dyrektor Banku dla handlu i przemysłu i członek komitetu likwidatorów Banku kredytowego w jednej osobie, p. Zakrzewski, lecz ks. Władysław Sapieha również członek komitetu likwidatorów, lecz zastępujący na pozór interesa skrachowanego Banku. Aktorami zaś byli prawie wyłącznie urzędnicy Banku dla handlu i przemysłu, którym dyrekcya na ten jeden dzień dała akcye upadłego Banku, aby jako „akcyonaryusze-sztromani“ uchwalili wszystko czego sobie życzyła dyrekcya, względnie właściciel banku hr. Potocki. W ten sposób zakończono ostatni akt wielkiej galicyjskiej Panamy.

Listy wiedeńskie.

Wiedeń, 10 sierpnia.

Król korupcyi dziennikarskiej.

W sobotę zmarł tutaj najbardziej wpływowy dziennikarz wiedeński, Maurycy Szeps, rodem z Buska w Galicyi. Od lat całych usunął się z życia politycznego i był współpracownikiem pisma „Wissen für Alle“, założonego przez jego syna. Człowiek niezwykle uzdolniony, był on ojcem współczesnego dziennikarstwa wiedeńskiego. W Galicyi uczęszczał młody Szeps pewien czas na medycynę, rychło jednak „wykoleił się“ i w Wiedniu wstąpił do redakcyi „Morgenpost“, które było wtenczas najpoczytniejszem pismem wiedeńskiem. W 24 roku swego życia był już naczelnym redaktorem tego pisma. W r. 1867 zakupił Szeps założony przez ministeryum Belcredi'ego „Tagblatt“, nazwał go „Neues Wiener Tagblatt“ i rychło uczynił to pismo tak wpływowem, iż po 6 latach sprzedał je za półtora miliona, pozostając nadal naczelnym redaktorem pisma.

W r. 1886 opuścił redakcyę „Neues Wiener Tagblattu“ i założył nowy „demokratyczny“ organ „Wiener Tagblatt“. Tu jednak opuściło go dotychczasowe „szczęście“. Nowy dziennik nie dorównał dawnemu, chociaż Szeps usiłował go uczynić „miarodajnym“ i sensacyjnym. „Wiener Tagblatt“ Szepsa z każdym dniem stawał się coraz bardziej pokątnem pismem, którego brudy uwieńczyły dziennikarską karyerę Szepsa, niegdyś potentata w dziennikarstwie wiedeńskiem.

Obok założycieli „N. freie Presse“, Friedländera i Etienne'a, Szeps największy wywarł wpływ na ukształtowanie się i rozwój wiedeńskiej prasy burżuazyjnej. Był on przedewszystkiem człowiekiem niezwykle sprytnym i przedsiębiorczym, umiejącym przewidzieć życzenia, upodobania i potrzeby czytelników. Szepsowi zawdzięcza wiedeńska prasa ten pościg za sensacyą, widoczny z najcudaczniejszych tytulików, jakimi opatrywano notatki w jego pismach.

SZTUKA A SOCYALIZM.

William Morris: „Sztuka, jej troski i nadzieje“. I. Sztuki niższe. — Kraków, nakładem księgarni D. E. Friedleina 1902.

W starannym przekładzie p. Edmunda Biedera i w artystycznem wykonaniu drukarni Literackiej mamy tu pierwszy z seryi wykładów Morrisa, wielkiego poety angielskiego i bojownika socyalizmu, jakoteż twórcy nowoczesnej sztuki stosowanej. Autor „Wieści z nikąd“ daje tu z wielką siłą wyraz swoim poglądom społeczno-artystycznym. Zdaniem jego tylko socyalizm zapewni sztuce swobodny rozwój i pozwoli pięknu przejawić się we wszystkich formach życia codziennego. Dlatego jego dążnościom artystycznym przyświeca jako gwiazda przewodnia myśl socyalistyczna, a jego idee społeczne owiane są tchnieniem ideału piękna. Sztuka i socyalizm zespoliły się w jego światopoglądzie w w jednę nierozerwalną całość. Jakąż gorącą miłością ludu i piękna tchnie końcowy ustęp niniejszego wykładu Morrisa! Ustęp ten brzmi:

„Jak długo nie zrobi się czegoś takiego, coby wszystkim ludziom na widok domów własnych lub domów sąsiadów dawało radość dla oczu, a spokój dla ducha, jak długo przeciwieństwo między polami, gdzie żyją zwierzęta a ulicami, gdzie żyją ludzie, będzie tak zawstydzającem, tak długo, zdaniem mojem, zajmowanie się sztuką musi być zostawionem małej garstce wysoce wykształconych ludzi, którzy często mogą wyszukiwać piękne miejsca, a których wykształcenie daje im możność zamykania oczu na brud, wśród jakiego większość ludzi się codziennie obraca, w chwili, kiedy podziwiają minioną świetność świata.

Zdaje mi się zaś, moi Panowie, że sztuka tak silnie jest zjednoczona z prawdziwą wolnością, szczerością i rzeczywistością, a tak cierpi na przepychu, że nie chce żyć dalej odosobniona i zamknięta w sobie. Idę jeszcze dalej i mówię, że nie życzyłbym sobie, ażeby tak nadal żyła. Oświadczam, że hańbą byłoby dla uczciwego artysty spożywać to, co przy takiej sztuce zebrał dla siebie, jak byłoby hańbą dla bogacza, gdyby w oblężonej twierdzy, wśród umierających z głodu żołnierzy, chciał spożywać wykwintnie przyrządzone potrawy. Nie chcę sztuki dla garstki, nie chcę wychowania dla niewielkiej ilości ludzi, nie chcę wolności dla garstki. Wolałbym raczej, żeby świat na jakiś czas faktycznie przestał zajmować się sztuką, co jak wspomniałem, nie wydaje mi się niemożliwością, niż żeby miała ona prowadzić nędzny żywot wśród małej garstki wyjątków, gardzącej pozostałą resztą ludzi, za ich nieświadomość i prostactwo, którego winę ponoszą sami, bo go zwalczać nie chcą. Wolałbym raczej, żeby pszenica w śpichlerzu skąpca zaśniedziała, niż żeby padła na glebę, gdzieby jej dano możność kiełkowania w ciemności.

Mam obecnie pewien rodzaj wiary, że do tego zaniedbania wszelkiej sztuki nie przyjdzie. Wierzę gorąco w to, że mądrość i wykształcenie wszystkich ludzi będzie większe, że znikną zawikłane stosunki, z których dziś tak się chełpimy, raz dlatego, że są nowe, a powtóre, że przyszły z rzeczami lepszemi, które jednak zadanie swoje już spełniły i pożytku dalszego przynosić nie będą. Sądzę, że w przyszłości nie będziemy mieli nic do czynienia z wojną, ani z wojną handlową, ani z wojną na kule i bagnety; ani z tem nic nie będziemy mieli wspólnego, co jasność sądu przyciemnia; ani wreszcie z żądzą pieniędzy i żądzą owego wyszczególnienia, jakie dzisiaj pieniądz daje w stopniu tak wysokim. Jestem święcie przekonany, że tak, jak właśnie teraz powoli zdążamy do wolności, tak pewnego dnia dojdziemy do równości, która i to sama jedna oznacza braterstwo i że więcej nic nie będziemy mieli do czynienia z ubóstwem i całym jego uciskiem i brudem.

A jeżeli raz wreszcie nie będziemy mieli nic z tem wszystkiem do czynienia, a życie na nowo stanie się prostem, to będziemy mieli ochotę myśleć o naszej pracy, o tej wiernej, codziennej towarzyszce, której nikt nie poważy się już nazwać przekleństwem. Wtedy bowiem napewno będziemy szczęśliwi, gdy każdy będzie na swojem miejscu i gdy jeden nie będzie miał powodu uskarżać się na drugiego. Nie będzie się wtedy od nikogo wymagało, ażeby był sługą drugiego człowieka, nikt nie będzie chciał być panem drugiego. Będziemy wtedy naprawdę szczęśliwi przy naszej pracy, a to uczucie zrodzi napewno szlachetną, rodzimą, dekoracyjną sztukę.

Sztuka ta zrobi nasze ulice tak pięknemi, jak lasy, a widok ich uczyni nam tak wzniosłym, jak widok szczytów górskich. Da ona duszy orzeźwienie i wypoczynek, a nie będzie jej przygniatała z chwilą, gdy ze wsi do miasta wstąpimy. Każdy dom będzie pięknie i w sposób odpowiedni zbudowany, tak, że mieszkańca swoim widokiem wesoło będzie usposabiał i wzmacniał do pracy. Wszystkie dzieła ludzkie, wśród których żyjemy i z któremi mamy do czynienia, będą się jednoczyły z przyrodą, będą zrobione mądrze i pięknie, a mimo to będą proste, a nie będą dziecinną zabawką, będą działały na wyobraźnię, a jednak nie będą denerwowały. Podobnie bowiem, jak naszym publicznym budynkom nie będzie nic zbywało na pięknie i świetności, jaką duch i ręka ludzka stworzyć są zdolne, tak i w prywatnem mieszkaniu nie będzie można znaleźć nic takiego, coby wskazywało na rozrzutność lub chełpliwość, a każdy otrzyma swoją cząstkę z tego, co najlepsze.

Powiecie może na to panowie, że to jest snem tylko o czemś, czego nigdy nie było i co nigdy nie będzie. W samej rzeczy, nigdy tego jeszcze nie było. Ale właśnie dlatego, że świat jeszcze żyje i jest w ruchu, nadzieja moja jest tem większą, że pewnego dnia do tego przyjdzie. W każdym razie jest to sen tylko. Ale sny wyprzedzały niegdyś rzeczy tak dobre i tak dla nas pożyteczne, że dziś nie myślimy o tem prawie tak, jak o świetle dziennem, chociaż ludzie niegdyś bez nich żyć musieli, a nawet nie mieli nadziei, ażeby je posiąść mogli.

A chociaż to sen tylko, darujcie mi panowie, że o nim mówiłem do was, bo sen ten jest podstawą całej mojej pracy na polu sztuk dekoracyjnych i zawsze będę go nosił w mych myślach ze sobą.

Dziś wieczór staję zaś przed wami z prośbą, ażebyście mi pomogli ten sen, tę nadzieję w rzeczywistość zamienić“.

Głównymi rysami, chakteryzującymi zmarłego króla korupcyi dziennikarskiej był brak charakteru, niesumienność i brak stałych przekonań. Udoskonalając technikę prasy, wydoskonalił Szeps jej korupcyę. Donosząc o zajęciu Serajewa, podał dwuznaczny opis telegraficzny, który od początku do końca był zełgany.

Głośnym był szantaż, jaki uprawiał listami arcyksięcia Rudolfa. Za obrazę Schönerera przesiedział miesiąc w areszcie. Szeps był przyjacielem i służką Koła polskiego i on to do spółki z Apolinarym Jaworskim i Rappaportem rozgłosił fałszywą wiadomość w r. 1891 o grożącej wojnie, wiadomość, która spowodowała głośny krach na giełdzie wiedeńskiej, ową „czarną sobotę". Sprawę tę specyalna komisya parlamentarna badała — *usque ad finem*. Wraz z „N. fr. Presse" przyczynił się do wzrostu antysemityzmu. Ustępując z widowni politycznej, wyświadczył sobie dużą przysługę, gdyż zapomniano o jego sprawkach. Szeps zmarł na chorobę nerek w 68 roku życia.

Listy z kraju.

Rzeszów, 10 sierpnia.

Defraudacya w Kasie chorych. — Dochodzenie zawieszone. — Opieczętowanie lokalu stacyi płatniczej kolejarzy. — Proces o zerwanie pieczęci.

Notatka w „Naprzodzie", wytykająca tutejszej prokuratoryi państwa zdumiewającą powolność w dochodzeniu sprawcy defraudacyi kwoty 165 kor. 28 h. na rzecz pow. Kasy chorych w Rzeszowie, odniosła ten skutek, że prokuratorya zarządziła przesłuchanie obecnego przewodniczącego Kasy chorych, p. Michała Woźniaka. Defraudacya popełnioną została w r. 1896, a p. Woźniak jest przewodniczącym kasy dopiero od kilku miesięcy, więc z góry można było przewidzieć, że zeznania jego ponad fakt defraudacyi nic stanowczego stwierdzić nie mogą. Pomimo to prokuratorya ograniczyła się do tych zeznań i nie zarządzając żadnych dalszych dochodzeń, zastanowiła całe postępowanie, o czem zawiadomiła zarząd Kasy chorych, bez podania jakichkolwiek powodów.

Podajemy to do wiadomości nadprokuratora państwa w nadziei, że poleci swemu podwładnemu organowi w Rzeszowie, aby podjął napowrót powyższe dochodzenie i prowadził je z tą samą energią, jaką stosuje wobec wykroczeń „politycznych".

Z początkiem maja br. zarządziło starostwo opieczętowanie lokalu stacyi płatniczej kolejarzy. Tymczasem zamiast stacyi płatniczej opieczętowano bez czyjegokolwiek uwiadomienia prywatne mieszkanie tow. Marcina **K o z ł a**. Stało się to w ten sposób: Na kilka dni przedtem stacya płatnicza lokal swój opuściła, oddając go tow. Kozłowi, który w nim zamieszkał. W dniu opieczętowania wrócił tow. Kozioł ciemnym już wieczorem do mieszkania i nie zauważywszy wcale pieczęci, drzwi otworzył i w ten sposób mimowoli pieczęć zerwał.

Prokuratorya wygotowała z tego powodu przeciw tow. Kozłowi oskarżenie o przekroczenie rozmyślnego naruszenia pieczęci urzędowej, pociągając zarazem do odpowiedzialności jako intelektualnego sprawcę tow. dra P e l z l i n g a, który o całem zajściu znacznie później się dowiedział.

Wskutek tego oskarzenia odbyła się w dniu 7 bm. przed sądem powiatowym w Rzeszowie rozprawa karna, która zakończyła się wyrokiem, uwalniającym obu oskarżonych. Funkcyonaryusz prokuratoryi zgłosił odwołanie od tego wyroku.

STREJKI CHŁOPSKIE.

Do czego służą biura pośrednictwa w pracy.

Od wydziału rady powiatowej w Tarnobrzegu otrzymaliśmy sprostowanie w sprawie notatki naszej, o werbowaniu „strejkbrecherów" przez biuro pośrednictwa w pracy w Tarnobrzegu.

Jakkolwiek sprostowanie to nie odpowiada wymogom odnośnej ustawy prasowej — dzięki widocznemu brakowi przyzwoitości ze strony „prostujących" — jednak zamieszczamy je, gdyż ono nie tylko p o t w i e r d z a poprzednie nasze doniesienie, ale jest zarazem dokumentem świadczącym o tem, iż biura pośrednictwa w pracy, s t o j ą c e p o d n a d z o r o m w ł a d z k r a j o w y c h, są poprostu biurami wywiadowczemi zakładanemi dla korzyści obszarników.

Sprostowanie to brzmi:

„Na zasadzie przepisu § 19 ustawy prasowej upraszamy o umieszczenie następującego sprostowania artykułu pod napisem „Do czego służą biura pośrednictwa pracy" umieszczonego w nrze 209 z dnia 2 sierpnia br. P o w i a t o w e b i u r o p r a c y j e s t i n s t y t u c y ą przez p o w i a t z a ł o ż o n ą, p o d n a d z o r e m w y d z i a ł u p o w i a t o w e g o (!) p o z o s t a j ą c ą, a urzędnik tejże p. Zborowski wykonuje czynności w myśl udzielonych mu instrukcyj. Kłamstwem jest, aby ludzie wysłani do dóbr Kościelniki powiatu buczackiego, w dniu 31 lipca br. nie znali dokładnie treści kontraktu, który w punkcie 15 o strejkach, robotników informuje, a na pracodawców wkłada obowiązek ochrony podpisanych na kontrakcie robotników, a którego to kontraktu wyciąg przybity do powszechnego przeglądu i informowania się na drzwiach biura i na murze gmachu rady powiatowej. Wierutnym fałszem jest, aby p. Zborowski użył wyrazu „bestye" i aby robotnicy pytali o pokrycie kosztów podróży; urzędnik ten bowiem znany jest z taktownego obejścia się i szczególnie lubiany przez klasę pracującą, czego dowodem liczne listy od tych robotników, którzy przez biuro zarobek uzyskali. Natomiast prawdą jest, że podróżnego nie wypłacono przed zawagonowaniem, były bowiem wypadki, że pojedynczy robotnicy otrzymawszy podróżne, w ostatniej chwili przed odejściem pociągu cofnęli się od wysyłki, przez co biuro poniosło szkodę. Prawdą jest dalej, że biuro wysyła robotników partyami do powiatów Galicyi wschodniej, n i e w i d z i b o w i e m p o w o d u n i e w y s y ł a ć t a m s w y c h r o b o t n i k ó w, którzy w powiecie nie mają zarobku, a tam znajdują umieszczenie pod bardzo korzystnymi warunkami, jak od skoszenia i związania jednej morgi zboża 6 K i pełny wikt. Biuro pracy jest wreszcie instytucya humanitarną a nie polityczną ani zarobkową i n i e m o ż e b r a ć w z g l ę d ó w n a s t r e j k u j ą c ą m i e j s c o w ą l u d n o ś ć, tem bardziej, że przeważnie dostarczano robotników tam, gdzie miejscowe siły nie wystarczają i rok rocznie sprowadzano na czas żniw robotnika z pobliskich miejscowości, czego w obecnym czasie właściciele większych posiadłości uczynić nie mogli.

Wkońcu dodajemy, ż e n i e o b c h o d z ą n a s s t r e j k i (!) skoro robotnicy powiatu pracy poszukują i nas o nią proszą, t y l e b o w i e m „ś w i a t l i" (!), że mimo wiadomości o strejkach pracę korzystną chętnie przyjmują. Z wydziału rady powiatowej. Wiceprezes *Surowiecki*".

P. Surowiecki, narodowy demokrata, przyznaje przedewszystkiem w całem sprostowaniu, iż poprzednie nasze doniesienie o werbowaniu „strejkbrecherów" przez powiatowe biuro pracy w Tarnobrzegu jest w z u p e ł n o ś c i p r a w d z i w e.

Następnie stwierdza sprostowanie, iż tarnobrzeskie biuro pośrednictwa w pracy n i e j e s t instytucyą prywatną, lecz p u b l i c z n ą, że zatem jako publiczna instytucya, z publicznych funduszów utrzymywana, wysługuje się obszarnikom.

Można tedy już z tego sprostowania przekonać się, komu i do czego służyć będą proponowane przez większość szlachecką w sejmie, krajowe biura pośrednictwa w pracy. Że nie będą one oddawać korzyści ludowi, lecz obszarnikom, to rzecz pewna, wynika to zresztą z brzmienia powyższego sprostowania.

Ton w jakim sprostowanie to jest zredagowane i w jakim wyraża się o strejkach nie zadziwi nikogo, jeżeli się zważy, że podpisany jest pod niem — narodowy demokrata!...

Zarazem otrzymaliśmy od p. Zborowskiego, urzędnika biura tarnobrzeskiego, list „prywatny", w którym tenże, powołując się na to, iż „pochodzi z ludu", twierdzi, iż pracuje dla jego „podniesienia i umoralnienia". Jak to umoralnianie wygląda, o tem świadczy najlepiej dokonywany przez biuro werbunek ludzi, którzy dla korzyści obszarników, mają zdradzać swych własnych braci.

Równocześnie donosi nam nasz korespondent z Tarnobrzega:

Dnia 21 lipca br. tut. biuro pracy wysłało 14 ludzi z Rozwadowa i Tarnobrzega do Prus na robotę. Ludzi tych wyekspedyowano tak niedbale, iż biedacy już z Dębicy wracać musieli wygłodniali piechotą do domu. Dwóch z owego transportu widziano jeszcze — dnia 24 lipca br., śpiących w poczekalni III. klasy w Dębicy i czekających n a n a d e j ś ć m a j ą c y z biura tarnobrzeskiego tzw. „Transportschein". Reszta nie mogąc doczekać się tego rewersu piechotą wróciła do domu.

Zdaje się, że takie ekspedyowanie robotników, nie bardzo świadczy o „humanitarności" biura tarnobrzeskiego, na którą p. Surowiecki z takim patosem się powołuje.

Werbowanie strejkbrecherów.

Przełożeństwo zboru izraelickiego w Kopyczyńcach rozesłało do zborów izraelickich w Galicyi następujący w języku niemieckim okólnik, który w Lanckoronie na budynku gminnym jako akt urzędowy został przybity:

Kopyczyńce, 23 lipca 1902. „Świetny Zborze! W naszej okolicy wybuchł ogólny strejk robotników rolnych, który nie ukończy się tak prędko, gdyż robotnicy stawiają „niemożliwe" do przyjęcia żądania. Wskutek tego strejku zagrożoną jest egzystencya wielu żydowskich właścicieli dóbr i dzierżawców. Uprasza się przełożonego zboru, aby w tamtejszej gminie zechciał ogłosić, że w naszym powiecie przyjmie się jakąkolwiek liczbę robotników polnych za płacę dzienną od 70 ct. do 1 złr. Robotnicy akordowi zarabiają dziennie przeszło 2 złr. Pośrednicy w werbowaniu i wysyłaniu robotników otrzymają przyzwoite honoraryum. Uprasza się usilnie o natychmiastową odpowiedź telegraficzną. *Aschkenaze*. (Pieczątka) Przełożony zboru izraelickiego w Kopyczyńcach (Galicya wschodnia)".

Z powyższego okólnika okazuje się, iż ratowanie „żywiołu polskiego na kresach wschodnich" (jak „Dziennik polski" nazywa obszarników) odbywało sią na wielką skalę i przy pomocy wszelkich instytucyi w kraju.

Powiat kamionecki.

W Żelechowie wielkim i małym strejki skończyły się z w y c i ę s t w e m c h ł o p ó w.

Zarządca sklepu „Proświty" w Busku wniósł do komendy korpuśnej we Lwowie zażalenie z tego powodu, że dnia 4 bm. do tego sklepu, przepełnionego, jako w dzień jarmarczny, wpadł patrol wojskowy z 12 żołnierzy z „zugsführerem" Rieglem na czele i zaaresztował niejakiego M. Czajkowskiego. Na widok żołnierzy, kupujący rzucili się do ucieczki, a byli i tacy, co uciekli z niezapłaconym jeszcze towarem. Zarządca sklepu protestuje więc przeciw przekroczeniu ustawy o nienaruszalności spokoju domowego i żąda 40 koron odszkodowania za towar, jaki nieznani mu bliżej ludzie zabrali, a nie zapłacili, chcąc co prędzej uciec przed żołnierzami.

Powiat trembowelski.

Chłopi w y g r a l i s t r e j k w Darachowie i Brykoli nowej. W Brykoli już w czasie zawierania ugody, przy której interweniował poseł ruski ks. Bohaczewski, zjawił się nagle starosta trembowelski K r u s z y ń s k i i „interwencyą" swą u n i e m o ż l i w i ł u g o d ę. Dopiero po odjeździe Kruszyńskiego na drugi dzień ugodę zawarto. Nadto w y g r a l i c h ł o p i s t r e j k w Iwanówce, Kleszczawie, Romanówce, Laskówkach i Zazdrości.

W okolicy Strusowa trwa strejk w całej pełni.

Powiat husiatyński.

Poseł ks. Bohaczewski wysłał do dra Körbera telegram z zażaleniem na gospodarkę starosty husiatyńskiego Dültza, który kazał umieścić w czterech chatach, w których przebywały s a m o t n e ż o n y u w i ę z i o n y c h k o m i t e t o w y c h (jedna z nich brzemienna), p o k i l k u ż o ł n i e r z y. Telegram wylicza również inne czyny p. Dültza.

Sądy przy robocie.

W tym tygodniu odbędą się w sądzie brzeżańskim rozprawy karne przeciw akademikowi Kusznirowi i Kekiszowi, oraz przeciwko włościanom z Lipowiec o „podburzanie", względnie o „zbrodnię gwałtu publicznego".

Rozprawa przeciw akad. Wasylowi Baranykowi i włościanom Andrzejowi Antoniszynowi, Zacharowi Koczkurowi i Iłkowi Skrybale, która odbyła się w sądzie powiatowym w Budzanowie, zakończyła się u w o l n i e n i e m o s k a r ż o n y c h.

Robotnicy wiedeńscy wobec galicyjskich strejków chłopskich.

Na wtorek 12 b. m. wieczorem zwołała partya socyalno demokratyczna w Wiedniu d w a z g r o m a d z e n i a l u d o w e z porządkiem dziennym: S t r e j k r o b o t n i k ó w r o l n y c h w G a l i c y i a r z ą d. Jedno zgromadzenie odbędzie się w dzielnicy X. w „Rosensale", drugie w dzielnicy XVI. w sali „zur Bretze". Referować będą na tych zgromadzeniach: tow. poseł dr E l l e n b o g e n i tow. S k a r e t.

Telegram posła Breitera.

Lwów, 11 sierpnia. (Tel. „Naprzodu"). Poseł B r e i t e r wystosował dziś do ministra sprawiedliwości następujący telegram:

„Wszyscy z małymi wyjątkami niewinni, aresztowani z powodu strejków chłopi całymi tygodniami trzymani są w areszcie wrzekomo dla śledztwa.

Takie postępowanie może tysiące rodzin włościańskich narazić na ruinę, gdyż roboty w polu w czasie żniw nie mogą być odłożone. W imieniu tysięcy rodzin włościańskich upraszam waszą ekscelencyę zapobiedz temu i wydać sądom galicyjskim nakaz, aby śledztwo odłożyły na czas po żniwach, lub aby je o ile możności jak najprędzej przeprowadziły".

Przegląd polityczny.

Robota centrowców na Śląsku i w Warmii. Ku okłamywaniu ludu polskiego wydają księża germanizatorowie w zaborze pruskim dwa pisma w języku polskim: „Gazetę katolicką" w Królewskiej Hucie na Śląsku oraz „Warmiaka" w Olsztynie. Jaką tendencyę posiadają te dwa pisma, duchem sobie pokrewne, świadczy najwyraźniej nr 31 „Warmiaka", w którym znajduje się artykuł pod tytułem: „Zakon katolicki i zemsta pogańska", zaopatrzony podpisem: *ksiądz Górnoślązak*. Oto, co pisze ów ksiądz o krzyżactwie i jego pogromie pod Grunwaldem:

„Jako ksiądz katolicki sądzę, że we wszystkich sprawach, bądź to publicznych, bądź prywatnych, przemagać musi wzgląd na kościół Boży i miłość wiary św. — Sądzę także, że Państwo jest katolikami, i aprobuje, co kościół katolicki aprobuje. Dlatego mi jest bardzo dziwno, że pogrom zakonu, aprobowanego przez kościół rzymsko-katolicki, ma być przyczyną uroczystości świeckich i nawet, co przebiera wszelką miarę przystojności — kościelnych. Państwo zaś w taki sposób chce obchodzić dzień, który każde serce szczerze katolickie musi napełniać wielkim smutkiem (!), dzień, który był początkiem zniszczenia wspaniałego (!) Zakonu krzyżackiego pod Opieką N. Maryi Panny, zakonu założonego na Ziemi świętej na pielęgnowanie pielgrzymów i obronienie i rozszerzanie wiary chrześciańskiej. Tego samego celu naśladował zakon „modlących się rycerzy i walczących mnichów", gdy był przesadzony na ziemię Pruską. Wielką krainę pogańską mieczem zdobył pod jarzmo Chrystusowe, i zdobytą pustynię osiedlał, napełnił miastami i wielką kulturą, podczas gdy polscy królowie choć chrześcijanie, poganom dostarczyli broni i z nimi sojusze złożyli, c o t e d y i m i ę p o l s k i e s h a ń b i ł o p r z e d c a ł y m ś w i a t e m c h r z e ś c i j a ń s k i m.

„Zakon rycerzy krzyżackich często był aprobowany od papieża, od Ojca świętego i od cesarza rzymskiego miał przywilej panowania nad temi krajami pogańskiemi, które mieczem sobie i Chrystusowi poddał. Żeby był słynny ze zdzierstw, łupiestw i okrucieństw, jest po największej części kłamstwem niektórych pisarzów i redaktorów. Żaden król polski nie miał nigdy tyle dokumentów i tytułów na dowód swego sprawiedliwego posiedzenia kraju jak Zakon krzyżacki miał, i które możecie dzisiaj jeszcze czytać.

„Przynajmniej więcej okrucieństw zakon krzyżacki nie wypełnił, jak ów król Jagiełło, który będąc poganinem, dla korony polskiej stał się chrześcijaninem, i zemstę pogańską zachowując dla Zakonu krzyżackiego, który go często zwyciężał, pragnął go zniszczyć.

„W o j n a i b i t w a g r u n w a l d z k a w i ę c n i e b y ł a n i c z e m i n n e m, j a k z e m s t ą z w y c i ę ż o n e g o p o g a ń s t w a p r z e c i w k o b o h a t e r s k i e m u z w y c i ę s c y c h r z e ś c i j a ń s k i e m u!"

Po porównaniu losu drapieżnych krzyżaków z losem.... Burów oraz powołaniu się na Sienkiewicza wielkiego „romansownika" (sic!) na dowód, że „pojednawcze" krzyżactwo zostało sprowokowane, taką konkluduje „Warmiak" Jagielle „Tylko z obrzydzeniem dusza chrześciańska na tego człowieka może patrzeć".

W przeciwieństwie do Polaków i Jagiełły przedstawia ów ksiądz krzyżaków jako wzór cnót i szerzycieli kultury, fałszując w tym celu najbezczelniej historyę. P o t e m z w r a c a s i ę z n a s t ę p u j ą c y m h y m n e m p o c h w a l n y m n a c z e ś ć k a r d y n a ł a P u z y n y:

„Dla tego odważyłem się wznosić mój głos, radując się, że ks. biskup krakowski nie pozwolił nadużywać tajemnicy wiary św. na cele polityczne. Musiałem wznosić głos na obronę wielkiego męczennika, zakonu Najśw. Panny, któremu królowie polscy odebrali życie i pisarze polscy chcą odebrać dobre imię".

Kończy wreszcie swój kłamstwami naszpikowany artykuł pobożną antyfoną:

„Szukajcie naprzód królestwa Bożego, i wszystko wam będzie dodane; inszej drogi do zbawienia też dla narodu polskiego nie masz jak tej!"

Dalsze komentarze są tu chyba zbyteczne. Zwrócimy tylko jeszcze raz uwagę na to, że ci „przyjaciele i alianci" szlacheckiego Koła, wkradając się do nieuświadomionych, klerykalnych mas ludu pod pokrywką kościelną są tysiąckroć niebezpieczniejsi od wyruszających z pięścią hakatystów. Tem ohydniejszą wskutek tego jest polityka „koła" wobec całego Śląska pruskiego.

Przegląd społeczny.

Strejk tkaczy w Białej, o którym donosiliśmy telegraficznie, trwa dalej. Strejkujący domagają się od firmy J a w o r e k tylko wydalenia majstra S k o w r o n a. Przedsiębiorca nie myśli jednak o spełnieniu żądania robotników i koniecznie chce utrzymać Skowrona na jego dotychczasowem stanowisku. Skowron znany już jest z poprzedniego strejku tkaczy, zatrudniouych u firmy Stosiusa, którzy dręczeni długie czasy przez majstra zawiesili pracę i zmusili Skowrona do ustąpienia. Obecny strejk wybuchł z tych samych przyczyn, t. zn. jest energicznym aktem samoobrony ze strony robotników. W wysokim stopniu oburzającem jest postępowanie Jaworka, który chroniąc Skowrona, postarał się, iż nazwiska strejkujących robotników wydrukowano na „czarnej liście", jako „podżegaczy". Niecny ten postępek postawił fabrykanta w właściwem świetle.

Wzywa się robotników tkackich, aby obecnie nie przyjeżdżali do Białej i pod żadnym warunkiem nie przyjmowali roboty u Jaworka.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 12 sierpnia. 1849. Görgey, dyktator w powstaniu węgierskiem, kapituluje. — 1870. Mazzini pojmany i odstawiony do Gaety. — 1900. Wojska sprzymierzone pod murami Pekinu.

Operetka lwowska w teatrze miejskim w Krakowie.

Wtorek: Po raz piąty i ostatni „Wesoła dwójka", operetka w 3 aktach K. Ziehrera.

Środa: Na benefis chóru „Żydówka", opera w 3 aktach Halevy'ego.

Czwartek: Po raz drugi „Wdowa z Malabaru", indyjska operetka w 3 aktach Pawła Herve'go.

Piątek: Po raz dziewiąty i ostatni „Piękna z Nowego Jorku", amerykańska operetka w 3 aktach Gustawa Kerkera.

Sobota: Przedostatnie przedstawienie operetki „San Toy" czyli „Gwardya cesarska", chińska operetka w 3 aktach Sidney Jonesa.

Niedziela: Ostatnie i pożegnalne przedstawienie operetkowe) „Simplicyusz", operetka w 3 aktach Jana Straussa.

Teatr ludowy w Krakowie.

Wtorek: Wieczór śmiechu, z nowym programem.

Z cytadeli warszawskiej został uwolniony dnia 9 bm. obywatel austryacki Piotr P a n e k, który jeszcze w pierwszych dniach czerwca 1901 został przez władze rosyjskie aresztowany. Panek został odstawiony do granicy galicyjskiej.

III zjazd delegatów kraj. Tow. nauczycieli ludowych odbędzie się w sobotę dnia 16 bm. o godz. 10 przed południem w sali „Hotelu narodowego“ w Samborze.

Obłęd religijny. Z Chabówki donoszą nam, iż żona tamtejszego kolejarza, 23-letnia kobieta, przybywszy z odpustu w Kalwaryi do domu, poczęła gwałtem ciągnąć swego męża do kościoła dla wysłuchania kazania w Kalwaryi, a gdy tenże nie chciał tego uczynić, gdyż nie mógł, zaczęła rzucać na niego garnkami, szklankami i t. p. naczyniami. Po zbadaniu chorej przez lekarza, postanowiono ją odesłać do Krakowa na oddział dra Żuławskiego.

P. Edward Kowalkowski prosi nas o umieszczenie następujących słów: W uzupełnieniu wiadomości podanej przez Szanowną Redakcyę, że firma Dedrzeński, Kowalkowscy i Loria otrzymała z wydziału krajowego kwotę 30.000 K, mam zaszczyt donieść, że nazwisko moje i mojego brata figuruje w rzeczonej firmie bezprawnie, gdyż ja jeszcze przed dwoma laty ze spółki wystąpiłem, a brata mego przed paru miesiącami ze spółki usunięto. Obecnie spółkę reprezentują tylko pp. Loria i Dedrzeński.

Huragan. Na przestrzeni kolejowej Dębica-Rozwadów, pomiędzy stacyą Jaślany a przystankiem Chorzelów szalał w ubiegły piątek huragan, szerząc wielkie zniszczenie. Wszystkie słupy telegraficzne zostały obalone przez wichurę. Najwięcej ucierpiało zboże, pozostawione w kopach na polu.

Masowy mord nierogacizny. Z Dębicy piszą nam: U masarza tutejszego M. Wałaszkiewicza zajęto onegdaj niezdrowe mięso z jednej sztuki nierogacizny. W sobotę 9 bm. na zarządzenie miejscowego weterynarza rozpoczęto wskutek tego masowe bicie podejrzanej nierogacizny, wywołując niezadowolenie ze strony rzeźników i właścicieli nierogacizny. Mordowanie to potrwa dłuższy czas.

Igraszka życiem robotnika. Z Przemyśla donoszą nam: We wtorek 5 b. m. z dachu jednej z kamienic przy ul. Węgierskiej spadł uczeń kominiarski Adam L e g e r i złamał rękę. Leger dopiero przed dwoma dniami został przyjęty do roboty przez B o c i a n a, kierownika zakładu kominiarskiego Kellerowej. Na niesumiennego majstra wniesiono do prokuratoryi doniesienie karne o nieprzestrzeganie przepisów ustaw, nakazujących, aby majster, względnie kierownik, towarzyszył wysyłanym na robotę niewyzwolonym uczniom kominiarskim.

Proces z policyą o podkopywanie bytu. Do takiego niezwykłego procesu dało powód zachowanie się policyi katowickiej, która nagabywała towarzystwo elektryczne „Union“, ażeby oddaliło zatrudnionego u siebie technika Polaka, p. Górskiego. Wskutek intryg policyjnych technik ów istotnie opuścił posadę, oskarżył jednak policyę o podkopywanie mu bytu.

Bardzo interesującym będzie wynik powyższego procesu.

Ku rozmnażaniu „zajęcy“... Władza kolejowa zamierza w celach giermanizacyjnych przenieść wydział kontroli ruchu z Berlina do Poznania. Aby urzędnikom-Niemcom, których liczba wynosiłaby około 500, osłodzić to przeflancowanie ze stolicy, proponowanem jest przyznanie im dodatków drożyźnianych, wynoszących najmniej 150 marek. Przeniesieni mają o ile możności być kawalerami.

Niemieckie panny w Poznaniu, tęskniące do mężów, przyjmą ten rodzaj hakatyzmu niewątpliwie — z otwartemi ramionami.

Do udogodnień pocztowych w Niemczech należy możność nabywania znaczków pocztowych także podczas jazdy koleją i to na poczcie, znajdującej się przy każdym pociągu osobowym. Tutaj można też oddawać telegramy, spisane na jakimbądź papierze lub na karcie pocztowej, na której trzeba napis „Postkarte“ przekreślić i zastąpić go napisem „telegram“. Opłatę za telegram uskutecznić należy przez nalepienie na karcie znaczków, odpowiednio do wysokości opłaty z potrąceniem 5 fenigowego znaczka, znajdującego się na karcie pocztowej. Tak spisany i opłacony telegram wrzuca się do skrzynki wagonu pocztowego, a poczta najbliższej stacyi telegraficznej telegram ekspedyuje dalej.

Są to udogodnienia, które mogłaby wprowadzić i poczta austryacka.

Dżuma. Z Petersburga donoszą: Według doniesień urzędowych pięć osób podejrzanych o dżumę, wyzdrowiało całkowicie. Dwa ostatnie wypadki mają również pomyślny przebieg.

2,000.000 dolarów za jeden przecinek. Do zasiadającej obecnie w Melbourne komisyi, mającej wypracować taryfę celną dla Australii, nadszedł — jak donosi „Adelaide Advertiser“ — list od pewnego Amerykanina, radzący komisyi, aby zważała na przecinki w taryfie celnej, bo jeden przecinek kosztował Stany Zjednoczone dwa miliony dolarów. Stało się to takim sposobem: W taryfie celnej, ustanowionej przez kongres amerykański przed laty 20, umieszczono na liście towarów, wolnych od cła, cudzoziemskie „fruit-plants“ (rośliny owocowe). Kopista, przepisujący taryfę, omylił się, zamiast łącznika, postawił przecinek i utworzył przez to dwa wyrazy: „fruit, plants“ (owoce, rośliny). Taryfę wydrukowano, rozesłano do wszystkich komór celnych i dopiero po roku spostrzeżono omyłkę. W ciągu tego roku jednak owoce, jak banany, pomarańcze, cytryny, winogrona, oraz wszelkie rośliny wpuszczano do Stanów Zjednoczonych bez cła, przez co kasa państwa poniosła wyżej wymienioną stratę.

Przedstawienie operowe „Żydówki“, które odbędzie się w środę 13 b. m. na dochód chóru teatru lwowskiego, zainteresowało do tego stopnia publiczność naszego miasta, iż bilety są już prawie na wysprzedaniu. Kto więc zechciałby być na przedstawieniu, winien się spieszyć z kupnem biletów. Dyrektor orkiestry p. Elszyk dokłada wszelkich starań, by przedstawienie wypadło jak najświetniej. Główniejsze partye odśpiewają pierwszorzędni soliści. Partyę tytułową Racheli odśpiewa p. Kasprowiczowa, Eleazara p. Recht, kardynała p. Jeromin, Eudoksyę zaś panna Rollówna ze Lwowa.

Należy się przeto spodziewać, iż środowe przedstawienie sprawi muzykalnej publiczności naszej prawdziwą przyjemność.

Zamach samobójczy obłąkanej. Nieznana 20-letnia żydówka usiłowała wczoraj w przystępie obłędu utopić się w Wiśle przy moście podgórskim. Spostrzeżono ją jednak i wcześnie przeszkodzono samobójstwu; następnie oddano obłąkaną pod dozór policyjny.

Organizacya restauratorów i szynkarzy krakowskich. Przy tutejszem Stowarzyszeniu przem. gospodnio-szynkarskim zawiązało się wczoraj Stowarzyszenie zarobkowe pt. „Łączność“. (Stowarzyszenie zarejestrowane z odpowiedzialnością ograniczoną) z dwoma tysiącami udziałów i 50.000 koron kapitału zakładowego, a którego celem jest napełnianie i dostarczanie swoim członkom piwa we flaszkach, jak również dostarczanie piwa w beczkach z browarów miejscowych, krajowych i pozakrajowych. Członkiem Stowarzyszenia może być tylko osoba trudniąca się przemysłem gospodnio szynkarskim w Krakowie.

Katastrofa w Jaworznie. Onegdaj zjechała na miejsce katastrofy do Jaworznia komisya sądowo-lekarska z Krakowa wraz ze znawcami w zakresie górnictwa. Śledztwo w sprawie katastrofy prowadzi sekretarz sądu p. Czernecki. Lekarze sądowi dr. Schaitter i dr. Zoll dokonali dnia 8 bm. oględzin poparzonych przy wybuchu kotła górników Józefa Herdy i Pawła Szuberta, pozostających w szpitalu w Jaworznie. Następnie wykonali obaj lekarze pięć sekcyj na zwłokach ofiar katastrofy: Uchacza, Scionkowskiego, Sośnierza, Jamroza i Kaszowskiego, których zwłoki, z kotła wydobyte, były formalnie ugotowane. Dnia 9 bm. odbyły się szczegółowe oględziny miejsca katastrofy, przy udziale znawców-techników.

Znęcanie się nad więźniami w aresztach policyjnych w Pradze, z Pragi donoszą: Agent policyjny Józef R o s s e k został dnia 8 bm. skazany na 4 dni aresztu za przekroczenie obrazy czci z § 496, z tego powodu, iż znieważył na strażnicy policyjnej pewnego aresztowanego robotnika.

Kołtuństwo burżuazyi poznańskiej. Onegdaj wieczorem, jak donoszą pisma poznańskie — zaszedł w t. z. „Domu katolickim“ w Poznaniu niebywały skandal. „Kółko rękodzielników“ ogłosiło w tym dniu odczyt niejakiego Szoptańskiego, o encyklice papieskiej „Rerum nowarum“; tymczasem w tejże sali chcieli odbyć swoje zwyczajne posiedzenie i członkowie „Sokoła“. Powstał stąd spór, gdyż żadna strona nie chciała ustąpić drugiej. Obaj przewodniczący zagajać poczęli swoje posiedzenia. Mówcy z obu stron zaczęli się zgłaszać do głosu i powstał zgiełk jarmarczny — istna wieża Babel, aż wreszcie komisarz pruski położył kres zamięszaniu, rozwiązując oba zgromadzenia.

Moskiewska sprawiedliwość. Przed paru miesiącami zdarzył się w Warszawie taki wypadek, iż stangret pułkownikowej Antropowowej, stojący przed jakimś domem przy ul. Nowomiodowej, zaciął biczem po twarzy dziewięcioletniego chłopczyka, który przystanął, aby się przyjrzeć koniom. Oburzony tą brutalnością kupiec, Leon Kowalski, zawołał policyantów i chwycił konie za cugle, gdy woźnica chciał umknąć z placu. Wywiązała się stąd sprawa sądowa i sędzia pokoju X. rewiru, Gażulewicz, który ją rozpatrywał, uniewinnił pułkowniczego woźnicę, a p. Kowalskiego z a s ą d z i ł n a t y d z i e ń a r e s z t u b e z z m i a n y n a g r z y w n ę.

Wskutek apelacyi sprawa przeszła onegdaj do zjazdu sędziów pokoju, gdzie oburzający wyrok pierwszej instancyi został... zatwierdzony.

Ugoda z Węgrami.

Oficyalne źródła donoszą: „Rozpoczęte d. 23 lipca b. r. w ministeryum handlu trzecie czytanie autonomicznej taryfy cłowej, w którem brali udział przedstawiciele austryackich i węgierskich ministerstw, zostało już ukończone. Rezultaty trzeciego czytania zostaną prezydentom obu gabinetów przedłożone przez ich referentów“.

Zapowiedziana przedtem podróż dra Körbera do Ratot, gdzie przebywa prezydent gabinetu węgierskiego Szell, z ministrami rolnictwa i handlu, ma obecnie nastąpić w najbliższych dniach. W najbliższym czasie mają odbyć się narady obu rządów w sprawie istniejących jeszcze różnic co do rokowań ugodowych, poczem obaj prezydenci złożą cesarzowi sprawozdania.

Komunikat urzędowy nie wyjaśnia jednak, jakie są to rezultaty trzeciego czytania; czy referenci zgodzili się, czy też nie, i jakie ewentualnie różnice pozostają jeszcze do wyrównania.

Środki, zapomocą których dr K o e r b e r spodziewa się w myśl swych intencyj „ożywić“ w jesieni parlament — to: reforma prasowa i czeski podatek od piwa. Przedłożeniami temi spodziewa się prezydent austryackiego gabinetu „zachęcić“ parlament do pracy, t. j. do uchwalenia ugody z Węgrami.

Równocześnie zaś oficyalne źródła ogłaszają szumnie, iż rokowania z austryacko-węgierskiem towarzystwem kolei żelaznych zostały ukończone i że odnośne przedłożenie zostanie umieszczone na porządku dziennym sesyi jesiennej. Natychmiast jednak czynią się usiłowania, by z rzeczowej tej sprawy ukuć interes polityczny. Czesi bowiem odgrażają się, że bez upaństwowienia kolei nie ma ugody; dr. Körber zatem przy pomocy powyższego przedłożenia spodziewa się usunąć trudności, jakie młodoczesi zamierzali czynić przy obradach nad ugodą z Węgrami.

Telegraf i telefon.

Strejki chłopskie.

Kłamstwa urzędowe.

Lwów, 11 sierpnia. O strejkach rolnych donoszą: W pow. k a m i o n e c k i m w Derewlanach aresztowano 2 agitatorów pod zarzutem podburzania. Zresztą roboty polne na łanach dworskich w całym okręgu, objętym przez strejk, są w toku. We wielu miejscowościach pracują przy niedostatecznej tylko liczbie robotników, przeważnie obcych, ludność bowiem miejscowa dotychczas prawie wszędzie w gminach strejkujących nie wychodzi wcale do robót. W Czanyżowie wytoczono śledztwo przeciw 7 agitatorom za podburzanie; 5 z nich aresztowano i odstawiono do Złoczowa. Obecnie panuje tam spokój i robotnicy obcy pracują pod osłoną asystencyi wojskowej.

W pow. c z o r t k o w s k i m panuje zupełny spokój.

W pow. z b a r a s k i m strejkują ciągle jeszcze w gminach Hnilice, Suchowce, Medyni, Obadówka, Czernichówka, Łubnianki, Roznaszyńce i Ochrymowce. Ludność wprawdzie po części już się uspokoiła, zresztą jednak wydarzają się jeszcze odosobnione wypadki gwałtów. W dniu 8 bm. gdy robotnicy z Bogdanówki, w liczbie 30, powracali z wozami z roboty w Obadówce, napadli na nich we wsi strejkujący, obrzucili kamieniami i pokaleczyli 3 kobiety. 2 ekscedentów aresztowano i odstawiono do sądu w Nowem Siole.

W pow. l w o w k i m w Żuchowcach i Żurawnikach strejk ustał i ludność uspokoiła się do tego stopnia, że okazało się możliwem odwołanie już 6 bm. asystencyi wojskowej z obu wsi. W Żuchowcach aresztowano 11, w Żurawnikach zaś 13 strejkujących za podburzanie i odstawiono do sądu karnego we Lwowie.

Dnia 5 sierpnia przyszło do rozruchów i gwałtów w gminie Kamienopol pod Lwowem, gdzie miejscowi włościanie uzbrojeni w drągi i kije spędzili z łanów dworskich robotników ze wsi Prusy, którzy stawili się do roboty, aby przy żniwach pszenicy odebrać przyznane im przez dwór w Kamienopolu sianokosy. Okazała się potrzeba sprowadzenia asystencyi wojskowej. Wysłany urzędnik starostwa polecił aresztować 14 ekscedentów, których odstawiono do kraj. sądu karnego we Lwowie, poczem ludność uspokoiła się tak, że dnia 8 bm. robotnicy z Kamienopola pracowali już wspólnie na łanie dworskim z robotnikami z Prus, asystencyę zaś wojskową odwołano.

Obecnie już w całym powiecie lwowskim jest spokój zupełny. Sianokosy i żniwa żyta dokonane, żniwa zaś pszenicy na ukończeniu.

W powiecie b o r s z c z o w s k i m załagodzony strejk w Szerszeniowcach.

W pow. b u c z a c k i m ustał strejk w Skomorochach.

Kara śmierci.

Wiedeń, 11 sierpnia. Dziś rano o godz. 7 stracono tu przez powieszenie Jana Voborila, mordercę handlarza Kesslera.

Ugoda z Węgrami.

Budapeszt, 11 sierpnia. Biuro koresp. węg. donosi: Dr Körber przybędzie dziś wieczorem do Ratot w odwiedziny do Szella i pozostanie do jutra wieczorem.

Dymisya klerykalnego ministra w Bawaryi.

Monachium, 11 sierpnia. Książę rejent przyjął dymisyę ministra wyznań i oświaty Landmanna i zamianował w jego miejsce ministrem bawarskiego posła w Wiedniu, bar. Podewilsa.

Suchoty.

Paryż, 11 sierpnia. „Figaro“ ogłasza interwiew z członkiem medycznej akademii Nocardem, który oświadczył, że jest przekonany o możliwości przeniesienia tuberkuły bydlęcej na człowieka. Jednakże zdaniem jego eksperyment dra Garnaulta niczego nie dowodzi, ponieważ Koch twierdzienie swoje odnosi co do przenoszenia tuberkuły przez infekcyę, a nie przez szczepienie. Garnault powinien był więc pić mleko krowy tuberkulicznej, a nie dać się zaszczepić. Oprócz tego powinien był Garnault dać się naprzód zbadać, czy przedtem nie był tuberkulicznym.

Wybory uzupełniające we Francyi.

Pontoise, 11 sierpnia. Deputowanym został wybrany nacyonalista Roger Ballu 9752 głosami przeciw socyaliście Aimondowi, na którego padło 9669 głosów.

Lodowiec.

Petersburg, 11 sierpnia. Władze kaukazkie donoszą, że drogę wiodącą do wsi Sanib zniszczył i zasypał lodowiec ogromnych rozmiarów, tak że wspomniana wieś została ze wszystkich stron zupełnie odciętą od świata.

Po koronacyi.

Londyn, 11 sierpnia. Król Edward wystosował do premiera gabinetu Balfoura pismo, w którem oznajmia, że Osborne-house z wyjątkiem prywatnych pokoi królowej Wiktoryi ofiarowuje w darze narodowi angielskiemu. Król ma nadzieję, że pałac ten będzie użyty dla celów narodowych np. na pomieszczenie zakładu kuracyjnego dla oficerów armii i marynarki.

Niepokoje w Ameryce środkowej.

Waszyngton, 11 sierpnia. Telegram gubernatora z Panamy do poselstwa kolumbijskiego donosi, że Ferrara zaatakował Aquadulca, musiał się jednak z wielkiemi stratami cofnąć. Ferrara przedsięweźmie drugi atak.

Komitet strejkujących towarzyszy kamieniarskich we Lwowie

ogłasza wykaz składek na strejkujących kamieniarzy począwszy od 26 maja względnie od 6 czerwca b. r., mianowicie:

Tow. A. Bojanowski 2·—, tow. Nowosiadły kaflarze z listy 18·10, tow. Kułaga J. 2·38, Pracownia p. Wczelaka 12·—, Tenerowicza 4·10, Bobrycza 3·20, tow. Dryszko 1·20, tow. Nikodemowicz 1·18, tow. Drewniak 2·—, tow. Lazur 6·—, tow. z pracowni Kubina 5·20, z ogólnych funduszów strejkowych rob. budow. 240·—, p. Niżałkowska 2·—, Tow. introligatorzy we Lwowie 15·—, Tow. piekarzy 2·40, Tow. malarzy i lakierników 10·—, p. Wiktor Erazm 11·35, z budowy koszar lista 9·10, Tow. piekarzy 20·—, A. K. 2·—, p. Kessler 5·—, na listy tow. Kułagi 3·02, Maćkowa 5·30, Plichala 5·20, Stepki 5·70, Lisiewicza 7·64, Burmusa 4·40, Toposkiego 8·14, Kowalskiego 4·—, Greszla 3·20, Angla 4·—, z gazowni 1·60, z budowy Kunickiego 4·60, Juszczaka 6·80, Jasławskiego 3·—, Karambolowskiego 2·—, Dziumowicza 3·20, Nahornego 9·30, Szumańskiego 4·88, J. Janickiego 2·90, Tomaszka 6·60, Hansa 3·80, Gruszeckiego 2·30, tow. Kruka stolarza 3·60, Eichelbergera 2·70, Wolaka 9·50, tow. ślusarze od Schutleworta 5·20, Samer 2·20, Reczucha 2·4[illegible], Sorowiaka 3·60, P. Rysiak 1·—, Lewiński 2·60, Tow. szewcy 1·60, Hapoński —·20, Tow. metalowcy 7·5[illegible], Tow. stolarze od Wczelaka 8·45, Tow. „Zgody“ 5·[illegible], z budowy p. Karasińskiego 2·30, z pracowni Sch[illegible]mana i Piotrowicza 11·90, tow. K. Żelaszkiewicz 6·[illegible], Tow. kuśnierze 4·—, A. K. 1·20, Z budowy Lewi[illegible]skiego 2·10, Tow. kamieniarze z Przemyśla 18·[illegible], tow. Majzels 3·—, lista Kurkowskiego 13·40, p. Szp[illegible]netor 1·—, N. N. —·80, N. N. 3·30, Tow. metalow[illegible] 5·—, towarzysze drukarni Stauropigiańskiej 30·—, p. Wiktor Erazm 20·—, Dr Friedman z Drohobycza 2·—, P. Franc 6·—, lista tow. Nowakowskiego 7·80, Członkowie Stow. „Ogniwa“ 20·—, Fundusz cennikowy kamieniarzy 10·20, Miejscowa komisya zawodowa 20·—, lista tow. Iwaniszyna 4·30, Tomstego 4·—, Burmusa 3·30, Dziewińskiego 1·10, Maćkowa 5·90, Lisiewicza 15·— K (C. d. n)

Baczność kolejarze w Stanisławowie! Zgromadzenie odwołane!

Rozkład pociągów.

Odchodzą z Krakowa. Do Lwowa: pospieszny o godz. 6·40 rano, osobowy o godz. 8·10 rano, osobowy o godz. 11 rano, błyskawiczny o godz. 2·49 popoł., pospieszny o g. 8·38 wieczór, osobowy o godz. 9 wieczór, osobowy o godz. 10·55 wieczór. — Do Oświęcima: osobowy o godz. 4·33 rano, osobowy o g. 1·15 pop. osobowy o godz. 7·55 wieczór. — Do Tarnowa i Stróż: osobowy o godz. 6·15 wieczór. — Do Wieliczki: osobowy o godz. 8·30 rano, osobowy o godz. 1·30 w poł., osobowy o godz. 9·30 wieczór. — Do Zakopanego: osobowy o godzinie 10·30 przed południem. — Do Nowego Sącza: osobowy o godz. 9·05 rano, osobowy o godz. 7·55 wieczór, osobowy o godz. 11·40 wieczór. — Do Wiednia: osobowy o godz. 5·32 rano, pospieszny o godz. 7·25 rano, błyskawiczny o godz. 2·31 popoł., osobowy o godz. 2 popoł., pospieszny o godz. 10 wieczór. — Do Warszawy: osobowy o godz. 5·32 rano, osobowy o godz. 9·20 rano, osobowy 6·40 wieczór.

Przychodzą do Krakowa. Ze Lwowa: osobowy o g. 4·[illegible]0 rano, pospieszny o godz. 6·50 rano, osobowy o godz. 8·45 rano, błyskawiczny o godz. 2·24 popoł., osobowy o godz. 1·30 popoł., osobowy o godz. 6·25 wieczór, pospieszny o godz. 9·38 wieczór. — Z Oświęcima: osobowy o godz. 8·10 rano, osobowy o godz. 9·12 wieczór. — Z Wieliczki: mięszany o godz. 7·30 rano, osobowy o godz. 11·40 rano, mięszany o godz. 6·50 wieczór. — Z Zakopanego: osobowy o godzinie 2·36 po południu. — Z Nowego Sącza: osobowy o godz. 6·05 rano, osobowy o godz. 4·47 wieczór, osobowy o godz. 11·05 wieczór. — Z Wiednia: pospieszny o godz. 6·06 rano, osobowy o godz. 9·45 rano, błyskawiczny o godz. 2·34 popoł., pospieszny o godz. 8·45 wieczór, osobowy o godz. 10·10 wieczór. — Z Warszawy: osobowy o godz. 9·45 rano, osobowy o godz. 5·08 popoł. (także z Lundenburga)

NADESŁANE.

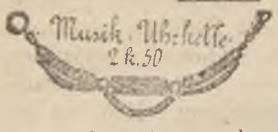
(Za ten dział redakcya nie odpowiada).



Znakomita achromatyczna
dla każdego oka stosowna
LORNETKA
(Feldstecher) na polowania podroże, teatry, wielkie i dalekie pole widzenia. — Łatwy mechanizm. — Cena ze skórzanem etui kor. 8.

Podwójny feldstecher, system „Zeus" najlepsze szkło wojskowe 6—8 szkieł kryszt. z paskiem i skórzanem etui, zamiast 24 kor. **tylko 11 koron.**

Maszynka do strzyżenia włosów, z 2-ma grzebieniami 3, 7 i 10 mm. K. 7·50 dla **brody 6 koron.**



Elegancki niklowy łańcuszek

z ustną 20-to tonową harmonijką 34 cm. długi. — **Cena 2 koron 50 hal.**

Nowość! Pistolet odtylcowy Nowość!



z 2-wu mm. kalibrem jako wisiorek srebrny.

Daje wystrzał silny. — Cena wraz z 25 ślepymi nabojami **3 K. 75 hal.**, **25** patronów 50 hal. — Za pobraniem do nabycia u 1 4

M. RUNDBAKINA,
WIEN, IX, Berggasse 3.

Wynajmę piwnicę
przy jednej z ulic:
SŁAWKOWSKIEJ,
SZCZEPAŃSKIEJ,
Św. MARKA, SZEWSKIEJ,
lub przy
PLACU SZCZEPAŃSKIM.

Bliższa wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu" ulica Poselska l. 15. 288 1 3

---

3 Pokoje,
przedpokój i kuchnia
na **I.** piętrze od **frontu**
wraz z przynależnościami
przy ul. **Długiej l. 43.**
od 1-go września do wynajęcia.
Wiadomość na miejscu.

Dobre tanie zegary
z 3-letnią gwarancyą przesyła
HANNS KONRAD
Dom exportowy Zegarów i zlotych przedmiotów w Brux Nr. 272 (Czechy).



Dobry niklowy zegarek rem. 3·75 ct. Prawdziwy srebrny zegarek rem. 5 zł. 80 ct. Prawdziwy srebrny łańcuszek 1 zł. 20 ct. Budzik niklowy 1 zł. 95 ct.

Moja firma odznaczona została c. k. orłem, zyskała złote i srebrne medale, oraz tysiączne pisma pochwalne.

Ilustrowany katalog gratis i opłatnie.
24 26—50

Do nabycia przez każdą księgarnię
DZIEŁO radcy med. **Dra Müllera** — wyszło w nowym i rozszerzonym 37. nakładzie—
O ROZSTROJU SYSTEMU NERWOWEGO i SEXUALNEGO
jakoteż o leczeniu tychże.

Zamówienia uskutecznia za nadesłaniem 1 kor. 20 hal. w markach
26 43—52 **Curt Röber Brunszwik.**

DO EGZAMINU
z rachunkowości państwowej i ogólnej, przygotowuje urzędnik rachunkowy pod przystępnymi warunkami.

Zgłoszenia pisemne dla **urzędnika,** przyjmuje dział inserat. „Naprzodu" Kraków, Poselska 15.

DO SPRZEDANIA
DUŻE JELENIE ROGI
Zgłoszenia dział inser. „Naprzodu" Kraków, Poselska 15.

W SKAWINIE
na rynku w bliskości ratusza, kościoła i sądu powiatowego jest
dom ze sklepem
wraz z przynależnymi do niego dwoma morgami pola natychmiast **bardzo tanio** do sprzedania. — Bliższa wiadomość u **Izaka Borgera, Ostrawa Mor. Grosse-Gasse.**

Józ. J. Leinkauf
w Krakowie, ul. św. Gertrudy 4.
poszukuje od 1-go września
PRAKTYKANTA
2 8
z ładnem pismem.

Pragnę **stale zamieszkać przy rodzinie** postępowej, bez różnicy wyznania, choćby nie w Krakowie. Posiadająca ogród i muzykalna, mają pierwszeństwo.
K. Czerwiński, objazdowy ogrodnik, Kraków, Topolowa 8, II. 1 3

SCHÜTZ I CHAJES
Dom bankowy i kantor wymiany.
Lwów, pl. Maryacki l. 7.

Kupno i sprzedaż efektów i monet. Wypłata kuponów i wylosowanych obligacyi. — **Losy na spłaty miesięczne od trzech koron począwszy.** Bezpłatna rewizya losów i efektów podlegających losowaniu. Promesy do wszystkich ciągnień w roku.

Zlecenia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą nie licząc prowizyi.

Listy i przesyłki uprasza się adresować:
52 **DOM BANKOWY** 68—90
Schütz i Chajes, Lwów, pl. Maryacki 7.

Najwyższe odznaczenia na Wystawach światowych w Paryżu, Londynie, Marsylii i Wiedniu, Dyplomy honorowe i złote Medale, otrzymał

„Sapomenthol"
WYROBU
Eugeniusza Matuli, Aptekarza w Radomyślu koło Tarnowa.



Rysunek pudełka w oryginale zmniejszony.
88 41—50

Maść ta, znana od lat wielu ze swej skuteczności, jako najlepsze nacieranie, ból uśmierzające, używaną bywa przez Lekarzy przeciwko cierpieniom reumatycznym i pokrewnym.

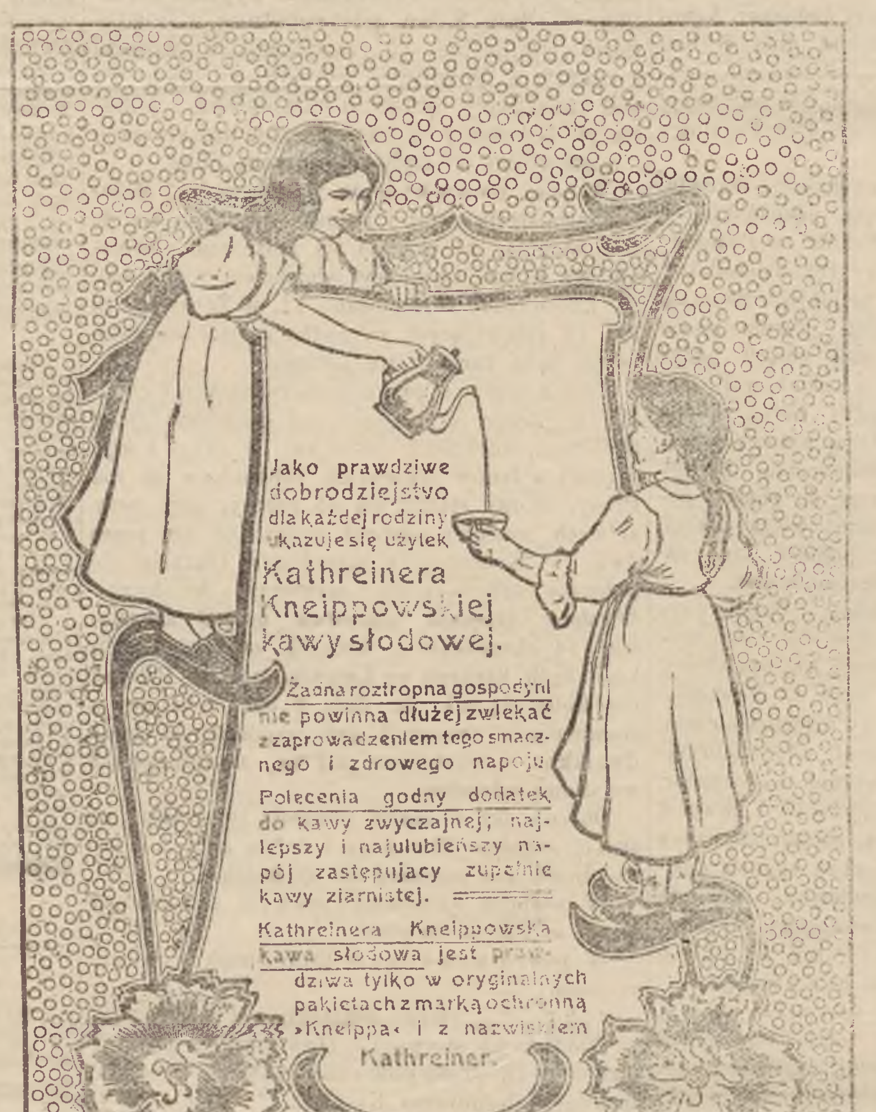
Cena za mały słoik 1 kor. 40 hal.,
„ „ duży słoik 5 koron.

Dostać można we wszystkich aptekach, gdzie nie ma, zwrócić się wprost do apteki w Radomyślu, skąd 2 razy dziennie przesyłki wysyłane bywają za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości. — Przesyłając pieniądze, dołączyć należy 72 hal. na przekaz i opłatę pocztową.

Ostrzega się przed naśladownictwami bez wartości!

Żądać należy wyraźnie: **„Sapomentholu" Eug. Matuli** i przyjmować tylko oryginalny, w opakowaniu jak obok rysunek wskazuje.

Nazwa, opakowanie, marka ochronna prawnie zastrzeżone.



WSZELKICH ODPOWIEDZI
lub informacyi
W SPRAWACH PRYWATNYCH
dotyczących działu inseratowego
udziela
Dział inseratowy dziennika **„NAPRZÓD"**
Kraków, Poselska l. 15.
Za nadesłaniem marki na 20 halerzy.
41

Filia c. k. uprz. galic. akcyjnego
Banku hipotecznego
w KRAKOWIE,
kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami
wszelkie papiery wartościowe,
wydaje **3½%, i 4%**
asygnaty kasowe
przyjmuje **wkładki na książeczki** rach. bież. oprocentowując takowe po **4%**

Przyjmuje **depozyta wartościowe** do przechowania, udziela **zaliczki** na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na **zakupno** lub **sprzedaż** efektów na giełdach krajowych i zagranicznych.
14 57—100

PAROWA FABRYKA SZCZOTEK
J. BOGUCKI
Kraków—Zwierzyniec
POLECA 241 8—24
P. T. kupcom wszelkiego rodzaju
SZCZOTKI
po cenach umiarkowanych.

Cena pierwotna Kor. 5.—
zniżona cena „ 1.20
w ozdob. oprawie „ 2.—
z przesyłką o 45 hal. więcej
Daszyńska Zofia Dr.
ZARYS
Ekonomii społecznej
stronic 368 (na ładnym papierze).

Zamawiać można w **Księgarni Polskiej we Lwowie,** także we wszystkich księgarniach. 260 5 20

Swieżo opuściło prasę:
William Morris. Sztuka, jej troski i nadzieje. I. Sztuki niższe. Przekład Ed. Biedera. **Cena 1 Kor. 60 hal.**

Dawniej wyszły: 103

Ed. Bieder. Poezye, Ser. I. ozdobione rysunkami art. St. Machalskiego, cena 2 kor. 60 hal. w ozdob. oprawie 3 „ 60 „

NAKŁADEM KSIĘGARNI
D. E. Friedleina w Krakowie
Rynek gł. 17. — Telefon 452.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

WEDŁUG MIARY
ZDUMIEWAJĄCO TANIO!
Za 24 koron i wyżej. otrzymać można eleganckie
MĘSKIE UBRANIE LETNIE
z czysto wełnianej materyi. **Zarzutki** od **30** kor. i wyżej. — Za eleganckie i staranne wykonanie gwarantuje. Odznaczony w Paryżu i Londynie za dobre wykonanie.

Próbki i Journale na prowincye wysyła franco.

KRIEGER S.
angielski krawiec
BUDAPESZT, VI. Väczi — Körut 31, II. Stock.
Osobne warsztaty reperacyjne.

Odnowienie i chemiczne wyczyszczenie ubrania koron 4.

Prowincyonalne zamówienia uskutecznia szybko i starannie. 13 ?

ZAJĘCIA BIUROWEGO
poszukuje młody człowiek, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, posiadający egzamin z rachunkowości państw., jakoteż biegły w stenografii niemieckiej.— Zgłoszenia pod „Gorliwość" przyjmuje dział ins. „Naprzodu".

KUCHNIA
Hygieniczna i zdrowa
po cenach przystępnych;
na **obiady i kolacye** przyjmuje się **abonamenta.**

Piwo Trzcinickie, Bawar, Eksport i Porter zalecane jest przez powagi lekarskie dla chorych i rekonwalescentów.

Browar za **wyroby tak znakomitych** piw zdobył sławę europejską odznaczony **złotymi medalami, krzyżami zasługi i dyplomami honorowymi** na **14 wystawach kraj. i światowych** jakoto:

W KRAKOWIE
„ BERLINIE
„ LONDYNIE
„ PARYŻU
„ BORDEAUX
„ STRASBURGU
„ NEAPOLU
„ HAMBURGU
„ RIED
„ RZYMIE
„ BRUKSELI
„ PRADZE
„ i WIEDNIU

Setki osób powraca do zdrowia i sił, pijąc PORTER i BAWAR TRZCINICKI.

PIWA te wysyłane bywają do Rosyi, Francyi, Włoch, Rumunii a nawet do Ameryki.
174 24—?

Dobroć niezrównana.

PIWIARNIA, ul. Szewska 13,
Reprezentacya, ul. Jagiellońska 5.

„Swoszowice" pod Krakowem
Sezon letni od 1. maja.
Zakład kąpielowy wód siarczanych i Sanatoryum
wśród parku stuletniego i lasu szpilkowego, 5 kilm. od Krakowa, stacya kolei, poczta i telegraf w miejscu, 18 razy dziennie połączony z Krakowem koleją i omnibusami

Znane w Polsce od XV. wieku Swoszowickie wody siarczane, przewyższają swą **siłą i skutecznością** inne tego rodzaju wody krajowe i zagraniczne — leczą: przewlekły **gościec** stawowy i mięśniowy, jakoteż **dnę** (podagrę), choroby serca na podstawie reumatycznej, **nerwobóle,** szczególnie ischias, **porażenia** tak centralne jak obwodowe, **kiłę** we wszystkich jej postaciach, **choroby skórne** połączone z przerostem i zgrubieniem warstw skóry, przewlekłe **zatrucia rtęcią** i ołowiem, obrażenia **kości,** różne **choroby nerwowe.**

W nowo urządzonem **Sanatoryum** z centralnie ogrzanemi łazienkami, mieszkaniami, korytarzami i ogrodem zimowym, ogrzana jest woda siarczana w najnowszy sposób (ulepszoną metodą Czernickiego) używaną w pierwszorzędnych zakładach zagranicznych, wskutek czego **nie utraca nic ze swych składników** i dlatego kąpiele siarczane Swoszowickie są **pierwszorzędne,** szczególnie w połączeniu z kąpielami i tuszami **elektrycznemi.** — Zakład kąpielowy letni również w czasie zimnej pory centralnie ogrzany, otwarty od 1. maja do 1. października.

Mieszkania odnowione, w kwietniu, maju, wrześniu i październiku o połowę tańsze. — Muzyka zakładowa. — Pensyonat i restauracya w miejscu. — Ceny umiarkowane. — Bliższych szczegółów udziela 123

ZARZĄD.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Kaczanowski.

Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie, Grodzka 62. (Telefon 412).